Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 23 Kraków, poniedziałek 26 stycznia 1920 Rocznik XXIX.

20 K miesięcznie z odsyłką

Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 24 K.

Cena numeru pojedynczego 80 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 K, w nadesłanem 5 K. Głosy publiczne po 7 K za wiersz.

O pokój!

Odpowiadając na mowę tow. posła Liebermana, wygłoszoną na ostatniem posiedzeniu Sejmu w uzasadnieniu nagłości wniosku, żądającego wyjaśnień w sprawie wschodniej, prosił p. prezydent ministrów o tygodniową zwłokę aż do powrotu ministra spraw zagranicznych p. Patka.

Rozumiemy, że w takiej sprawie obecność ministra spraw zagranicznych jest konieczna, wysłuchanie jego informacyj nieodzowne. Ale trudno się oprzeć wrażeniu, — a to wrażenie jest powszechne w Polsce, — że mamy czekać nie tyle na informacye, które nam p. Patek z Paryża przywiezie, ile na **rozkazy**, które nam p. Patek z Paryża przywiezie. I to właśnie stanowi najsmutniejszą stronę tej sprawy. Polska ma niepodległość, ale równocześnie trzymana jest na łańcuchu.

Jak długo jeszcze ma trwać ten stan rzeczy, tak upokarzający i tak dla nas szkodliwy? Czyżbyśmy nie mogli zdobyć się na samodzielne rozstrzyganie o wojnie i pokoju, o wojnie, na której nie francuska, nie angielska, lecz polska krew się leje, o pokoju, który nie francuskie, nie angielskie, lecz polskie ustalić ma granice i stosunki sąsiedzkie?

Koalicya chce wojny z Rosyą bolszewicką, wojny, którąby Polska prowadziła; a chce pokoju, któryby nie Polska, lecz koalicya zawierała.

Na takie życzenia koalicyi Polska zgodzić się nie może.

Masy ludowe w Polsce chcą pokoju!

A skoro Rosya pokój proponuje, to pokój ten trzeba jak najrychlej zawrzeć.

Bo wojna Polskę zjada.

* * *

Koalicya a Rosya

Warszawa. (Tel. własny Naprzodu). W prasie warszawskiej toczy się ożywiona dyskusya na temat uchylenia przez koalicyę blokady Rosyi sowieckiej i następstw tego kroku dla Polski.

„Przegląd Wieczorny“ ogłasza tekst uchwały Rady Najwyższej, która zezwala na dowóz dla kooperatyw rosyjskich (w zamian za zboże i za len) narzędzi rolniczych, maszyn, środków leczniczych i innych towarów. Dziennik ten zapytuje, dlaczego jednej Polsce nie dostarczono tej uchwały, czy stało się to wskutek nieudolności Polskiej Agencyi Telegraficznej, czy też na skutek interwencyi rządu p. Skulskiego?

Cała prasa zachodniej Europy zarzuca uchwale Rady Najwyższej połowiczność, hipokryzyę. „Izwiestja“ bolszewickie ogłosiły, że handel zewnętrzny Rosyi jest unarodowiony, a więc zezwolenie na dowóz dla kooperatyw jest równoznaczne z dostarczaniem rządowi sowieckiemu.

W paryskim „l'Humanite“ Paweł Louis wyszydza hipokryzyę Rady Najwyższej, która musiała ustąpić wobec akcyi sowietów i nacisku angielskiej partyi pracy.

„Echo de Paris“ stwierdza połowiczność i wstydliwość uchwały Rady Najwyższej.

„Daily Chronicle“, organ Lloyda George'a powiada, że dalsze prowadzenie wojny na wschodzie pomaga tylko do zmilitaryzowania Rosyi i że lepiej byłoby zawrzeć pokój, zapomnieć niepodległość Armenii i Kaukazowi.

Żywe echo wywołał w prasie warszawskiej wniosek sejmowy posła Liebermana. „Kuryer Polski“ stwierdza, że większość sejmowa jest zdezorganizowana i wytrącona z równowagi, a w mowie Liebermana widzi doskonałe wyjaśnienie paradoksalnej sytuacyi Polski, która ma prowadzić wojnę z krajem zaopatrywanym w towary przez koalicyę. „Nowiny Codzienne“ streszczają mowę p. Stanisława Grabskiego w następujący sposób: P. Grabski zalecał sejmowi nie mieszać się do spraw zagranicznych lub uczynić to dopiero wtedy, gdy już będzie po wszystkiem. Dziennik ten na podstawie obserwacyi piątkowego posiedzenia sejmu stwierdza, że nietylko socyaliści, lecz większość sejmu jest za pokojem.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Rotterdamu donoszą, że Rada najwyższa postanowiła wysłać 200 tysięcy wojska na Kaukaz przeciw bolszewikom. Jednakowoż „Temps“ pisze, że idzie o wysłanie kilku instruktorów i kilku batalionów angielskich wraz z materyałem wojennym dla obrony niepodległości państw uznanych przez koalicyę.

Z Kopenhagi donoszą, że Litwinow oświadczył, iż rząd sowiecki w razie zawarcia pokoju gotów jest zaprzestać operacyj wojennych na wszystkich frontach i zredukować stan czerwonej armii.

Z Kopenhagi donoszą również, że rząd japoński otrzymał wiadomość o szybkiem posuwaniu się naprzód bolszewików na Syberyi, o żywej ich akcyi w Chinach, celem wywołania tam ruchów przeciw Japonii.

Ile kosztuje wojna?

Tajne emisye marek

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Grabski wniósł ustawę w sprawie dalszej emisyi marek polskich.

Okazuje się na podstawie urzędowego sprawozdania, że legalna emisya marek polskich wyniosła tylko 1 miliard 350 milionów, natomiast nielegalnie, tajnie, bez wiedzy i zgody Sejmu, jedynie na podstawie uchwały Rady ministrów emitowano **4 i pół miliarda marek polskich**, z czego półtora miliarda wypuścił Biliński, a **3 miliardy emitował p. Grabski** na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia **20 grudnia 1919.** Ogółem dotychczasowa emisya marek polskich wynosi **6 miliardów 730 milionów.**

Obecnie p. Grabski żąda dopełnienia sumy powyższej do kwoty **9 miliardów 700 milionów.** Domaga się zatem **nowej potwornej emisyi 3 miliardów marek polskich** już w miesiąc po grudniowej emisyi 3 miliardów!

Te emisye olbrzymie, jak wynika ze sprawozdania urzędowego, spowodowane są **wydatkami wojennymi.** W ciągu 9 miesięcy ubiegłego roku, od kwietnia do grudnia, **ministerstwo spraw wojskowych wydało 2 i pół miliarda marek**, a oprócz tego **200 milionów rubli** i mniejsze kwoty we frankach, czyli miesięcznie średnio pół miliarda marek. Na pierwszy kwartał roku bieżącego ministerstwo spraw wojskowych zażądało conajmniej **2 i ćwierć miliarda marek**, a oprócz tego **200 milionów koron**, a więc **miesięcznie po 800 milionów marek.**

Widać z tego, jak zabójczo działa wojna na finanse Polski.

Dwa prądy w gabinecie angielskim

Wiedeń. (PAT). Biuro kor. podaje z Rotterdamu za „Westminster Gazette“, że w gabinecie angielskim są zdania podzielone co do polityki wobec Rosyi. Churchil, przywódca partyi wojennej, jest przekonany, że bolszewizm można wyplenić tylko w drodze zbrojnej akcyi. Lloyd George natomiast jest zdania, że należy bolszewizmowi pozostawić swobodę, a wówczas zginie sam śmiercią naturalną.

Bolszewicy pod Odessą

Paryż. (Havas). Z Londynu donoszą: „Daily Express“ dowiaduje się, że wojska Denikina opuściły Odessę.

Moskwa. (WBK). Bolszewicy komunikują, że Odessa została okrążona przez powstańców, którzy lada godzina zajmą miasto.

Bukareszt. (WBK). **Koalicya zapowiada, że okrętami bronić będzie Odessy.** Bolszewicy nie będą mogli utrzymać się w Odessie, gdyż brak im zupełnie okrętów.

Sekowanie Litwinowa

Wiedeń. (PAT). Biuro kor. donosi wedle „Gazetta del Popolo“ z Londynu, że rokowania kopenhaskie między O'Gradym a Litwinowem zostały przerwane na 4 dni, ponieważ Litwinowowi wypowiedziano pokój w hotelu, a żaden inny hotel nie chce go przyjąć. Rząd duński gwarantuje Litwinowowi jego osobiste bezpieczeństwo tylko tak długo, jak długo toczą się rokowania wyłącznie w sprawie wymiany jeńców. Litwinow oświadczył, że dalsze rokowania odbędą się w Szwecyi. W kołach duńskich nie sądzą jednak, by rząd szwedzki na to się zgodził.

Dodatki dla urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 stycznia.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisyj skarbowo-budżetowej i administracyjnej w sprawie dodatków do płac urzędniczych. Obecni delegaci urzędników zażądali podwyżki 100-procentowej, oraz innych reform. Posłowie socyalistyczni poparli postulaty urzędników.

Jednakowoż komisya stanęła na stanowisku rządu i uchwaliła projekt rządowy z tą zmianą, że w najniższej kategoryi podniosła dodatek o 10 prc. czyli z 55 prc. na 65 prc.

Artykuł 1 uchwalonej przez komisyę ustawy opiewa: Sejm upoważnia rząd do przyznania etatowym i nietatowym urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, oraz urzędnikom i funkcyonaryuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych państwowych, szkół średnich państwowych i seminaryów państwowych dodatek drożyźniany, począwszy od 1 stycznia 1920 aż do czasu uregulowania poborów służbowych w następującym stosunku procentowym od zasadniczego miesięcznego uposażenia wraz z dodatkiem drożyźnianym:

I. Dla nieżonatych i niezamężnych, dla żonatych i zamężnych bezdzietnych, o ile oboje pobierają uposażenie ze skarbu państwa, oraz dla zamężnych, o ile mąż jako osoba wojskowa pobiera dodatki na żonę i dzieci, jeśli pobierają pensyę do 1000 marek miesięcznie, dodatek 65 prc., jeśli uposażenie wynosi ponad 1000 m. dodatek 60 prc.

II. Dla żonatych i zamężnych bezdzietnych lub z jednem dzieckiem, dla wdowców i wdów z dwojgiem dzieci 75 prc. i 70 prc.

III. Dla żonatych i zamężnych z dwojgiem dzieci, dla wdów i wdowców z trojgiem dzieci 85 prc. i 80 prc.

IV. Dla żonatych i zamężnych z trojgiem dzieci, dla wdów i wdowców z czworgiem dzieci 95 prc. i 90 prc.

V. W razie większej liczby dzieci 100 prc.

Tow. poseł **Diamand** nawoływał rząd, ażeby przedewszystkiem uregulował ceny towarów.

Tow. poseł **Smulikowski** żądał, żeby te dodat-

ki objęły także emerytów, jednak min. skarbu Grabski obiecał projekt dodatków dla emerytów wnieść osobno za 10 dni i zauważył, że wedle uchwalonego przez komisyę projektu dodatki dla urzędników wyniosą 3 miliardy marek.

Komisya uchwaliła zwiększenie deputatów dla urzędników kosztem deputatów wojskowych, oraz szereg rezolucyj wedle postulatów urzędników.

Tow. poseł **Ziemięcki** zgłosił votum mniejszości.

Dodatkowa aprowizacya pracujących

Rozporządzeniem ministerstwa aprowizacyi z 8 października 1919 r. przyznano racye żywności dla następujących kategoryi pracowników:

A) **Dla pracujących w zakładach przemysłowych** z wyjątkiem zakładów, które zatrudniają poniżej 5 robotników, lub których robotnicy otrzymują z umowy deputaty żywności (np. młyny, piekarnie itp.) wreszcie które wchodzą w skład gospodarstwa produkującego ziemiopłody.

B) **Dla pracujących w zakładach użyteczności publicznej** (gazownie, elektrownie, wodociągi itp.

C) **Dla pracujących przy robotach publicznych, o ile się rekrutują z zarejestrowanych bezrobotnych.**

D) **Dla pracowników zarządu miejskiego,** którzy nie są równocześnie producentami, wreszcie

E) **Dla pracujących przy robotach wykonywanych przez organa państwowe i komunalne lub na zamówienie tych organów przez prywatne przedsiębiorstwa — przez czas trwania tych robót.**

Przyznane powyższym kategoryom pracowników racye dodatkowe żywności wynoszą na miesiąc: 8 kg mąki lub odpowiednią ilość chleba, 60 dkg kaszy i 60 dkg cukru i przysługują samym tylko pracującym z wyłączeniem członków ich rodzin.

O uprawnieniu do poboru dodatkowych racyi żywności dla powyższych kategoryi pracowników, z wyjątkiem wymienionych pod C) i D) orzekać będzie osobna Komisya kwalifikacyjna powołana do życia w myśl cyt. wyżej rozporządzenia ministeryalnego.

Uprawnieni do poboru otrzymywać będą przysługujące im dodatkowe racye w składnicach konsumów, o ile do nich należą, względnie w sklepach rejonowych za osobnemi legitymacyami, które im doręczone zostaną.

W celu ustalenia ilości osób mających prawo do poboru dodatkowych racyi żywności, w myśl powyższego rozporządzenia min. oraz w celu obliczenia zapotrzebowania i uzyskania przydziału odnośnych artykułów żywności, magistrat krakowski wzywa zarządy wymienionych wyżej pod A) do E) zakładów i przedsiębiorstw, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 1920 — przedłożyli Wydziałowi IIIc mgtu (ofic. I piętro Nr. drzwi 22) szczegółowe wykazy imienne wszystkich zatrudnionych u nich pracowników w dwu egzemplarzach. W wykazach tych należy podać w szczególności firmę i adres dotyczącego Zakładu lub przedsiębiorstwa, następnie imię, nazwisko, adres mieszkania i rodzaj zatrudnienia każdego z osobna pracującego bez względu na rodzaj jego zajęcia, a więc stróżów, woźnych, furmanów, właściwych robotników, majstrów, inkasentów, urzędników, inżynierów itp. Nadto należy umieścić w nich wzmiankę, czy dany Zakład używa siły mechanicznej czy nie.

Wykazy mają być sporządzone zgodnie z prawdą według listy płacy, wyraźnie i czytelnie, podpisane przez właścicieli względnie przez odpowiedzialnych kierowników lub zarządy dotyczących Zakładów **oraz muszą być poświadczone, a to wykazy pracowników:**

1) Zakładów przemysłowych i zakładów użyteczności publicznej które zatrudniają więcej niż 15 osób lub które zatrudniają wprawdzie mniej niż 15, a więcej niż 5 osób lecz używają zarazem siły mechanicznej (maszyn, motorów itp.) **przez Inspektorat pracy** (ul. Warszawska L. 3).

2) Drobnych Zakładów przemysłowych tj. zatrudniających mniej niż 15 osób, nie używających siły mechanicznej — przez Magistrat jako organ Ministerstwa Spraw wewnętrznych.

3) Robotników zatrudnionych przy robotach publicznych, którzy są zarejestrowani w wykazach bezrobotnych — przez kierujące tymi robotami organa Ministerstwa robót publicznych (Krzysztofory II).

4) Pracowników miejskich z wyjątkiem zatrudnionych w m. Zakładach użyteczności publicznej **przez Magistrat.**

5) Wykazy robotników zatrudnionych przy robotach wykonywanych przez organa państwowe lub komunalne **mają poświadczyć organa państwowe i samorządne, które organizują roboty,** zaś wykazy robotników zatrudnionych przy robotach, które na zamówienie organów państwowych lub samorządnych wykonują prywatne przedsiębiorstwa **ma poświadczyć Inspektorat pracy.**

Pracownicy Zakładów, które zaniedbają przedłożyć żądane wykazy w terminie będą pominięci przy rozdziale dodatkowych racyi żywności.

Do użytku przy sporządzaniu powyższych wykazów wyjaśnia się, że według instrukcyi wykonawczej do rozporządzenia ministeryalnego powołanego na wstępie, zalicza się do grupy zakładów przemysłowych wymienionych wyżej pod A) tylko zakłady wytwarzające, które faktycznie są w ruchu a to tak fabryki jak i pracownie rękodzielnicze nie mniej przedsiębiorstwa budowlane.

Wykluczeni są od korzystania z aprowizacyi dodatkowej zakłady bankowe, handlowe i przewozowe. Przy zakładach, które wykonują czynności mięszane np. przemysłowo-handlowe, techniczno-handlowe itp. należy dla usunięcia wątpliwości podać w wykazie, czy czynności wytwarzające stanowią główny czy uboczny rodzaj działalności, a to według rodzaju zajęcia większości pracowników i według tego, czy procent obrotu ogólnego i zysków przypada na czynności wytwarzające czy na inne np. bankowe, handlowe lub przewozowe.

O każdej zmianie stanu personalu pracujących wskutek przybytku i ubytku osób są obowiązani właściciele, kierownicy względnie Zarządy zakładów dopuszczonych do aprowizacyi dodatkowej donieść Magistratowi w ciągu trzech dni.

Sporządzający wykazy niezgodne z prawdą będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

TELEGRAMY

z dnia 25 stycznia

Spóźniony sekwestr ziemiopłodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na uwagę zasługuje uchwalony na piątkowem posiedzeniu Sejmu wniosek poparty przez ministra aprowizacyi Śliwinskiego, a dający rządowi prawo pierwokupu ziemiopłodów u gospodarstw większych niż 40-morgowe. Jest to **zamaskowana zasada sekwestru,** którą rząd obecnie zmuszony był uznać, kiedy już jest **zapóźno,** a którą zwalczał wtedy, gdy jej socyaliści żądali, i gdy jeszcze mogła być skuteczną.

Wśród ludowców

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Lewica grupy „Wyzwolenia" (thugutowców), która z posłami Stolarskim i Poniatowskim na czele opuściła klub Stronnictwa Ludowego, obecnie wystąpiła z inicyatywą porozumienia się wszystkich grup chłopskich w Sejmie na podstawie następującego programu: 1) demokratyczna konstytucya z jednoizbowym se mem, 2) reforma rolna według zasad lipcowych, 3) federacya z narodowościami sąsiedniemi na wschodzie.

Ochrona pracy i ubezpieczenia robotnicze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 20 i 22 bm. w sejmowej komisyi ochrony pracy minister ochrony społecznej **Paplowski,** przedstawił swój program działania. W dyskusyi podniósł tow. poseł **Bobrowski** niesłychane zaniedbanie Małopolski w tej dziedzinie; urzędnicy ministerstwa pracy wydelegowani do spraw pośrednictwa pracy i pomocy bezrobotnym przez cały miesiąc nic otrzymują pensyi; delegat Gałecki niedopuścił do urzędowania dwóch inspektorów przeznaczonych do załatwiania zatargów w rolnictwie; ta dyktatura p. Gałeckiego doprowadziła do widocznych rezultatów: zatargi w rolnictwie mnożą się, kasy chorych w Małopolsce nie zostały przebudowane według zasad dekretu itd.

Tow. poseł **Ziemięcki** oświadczył, że stosunek swój do ministerstwa pracy uzależnia od tego, czy ministerstwo pracy potrafi przeciwstawić się reakcyi zwalczającej to ministerstwo. Wytknął dalej brak współdziałania ministerstwa ze Związkami zawodowymi, co fatalnie odbiło się na emigracyi zarobkowej do Francyi.

Tow. poseł **Żuławski** wyraził obawę, by ministerstwo nie kazało sejmowi czekać na swoje projekty ustaw, których wypracowanie może długo potrwać. Ostro krytykował działalność ministerstwa w sprawie rejestracyi Związków zawodowych, piętnując szereg szykan jak np. od zucenie statutów związków. W wykonaniu ustawy o bezrobotnych, ministerstwo idzie dalej niż intencye prawodawców, wyklucza od zapomogi byłych wojskowych i nie rozszerza ustawy na Małopolskę. W końcu domagał się przyspieszenia prac nad organizacyą Kas chorych, oraz rozszerzenia zakresu działania lwowskiego Zakładu ubezpieczenia od wypadków na górników.

Aprowizacya górników

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj udała się do ministra aprowizacyi delegacya górników ze wszystkich zagłębiów. W skład deputacyi wchodzili: tow. Przewłocki z Borysławia, Urbański z Bochni, Bil z Wieliczki, Prostak z Dąbrowy, Daniel i Wisiorek z chrzanowskiego, oraz tow. Lizak, Mieczysław Bobrowski i Paliwoda jako przedstawiciele Związku górników, jakoteż posłowie tow. Dreszer i Żuławski. Przedstawiono i omówiono sprawy aprowizacyi górników. Dalszy ciąg obrad odbył się po południu w komisyi opałowej sejmu. Postanowiono, że mężowie zaufania górników zasiadający w komisyach aprowizacyjnych poszczególnych Zagłębi, wybierają tow. Lucyana Wróblewskiego jako swego męża zaufania do głównego organu aprowizacyi górniczo-hutniczej, a jako zastępcę tow. Jakóba Urbańskiego. W poszczególnych zagłębiach omówi się szczegóły konwoju i rozdziału aprowizacyi górników i hutników.

Strejk drukarzy w Poznaniu

Poznań. (PAT). Strejk pracowników drukarskich zaostrza się do tego stopnia, że mało jest nadziei na szybkie jego ukończenie. Właściciele drukarń i wydawcy gazet wyrazili gotowość kontraktowania za pośrednictwem t. zw. wydziału cennikowego. Pracownicy drukarscy nie chcą jednak na to przystać, żądają bowiem, aby układy były prowadzone wprost z ich komisyą strejkową. Walne zebranie Związku pracowników w Inowrocławiu powzięło rezolucyę potępiającą strejk poznański i piętnującą postępowanie kolegów poznańskich, jako sowiecki teror i wyłamywania się od związkowej solidarności.

Włochy przed rewolucyą?

Medyolan. Strejk kolejowy trwa w dalszym ciągu i sytuacya jest bardzo naprężona. Rząd usiłuje strejk stłumić energicznemi represyami. W większych miastach został ogłoszony **stan oblężenia.** Najważniejsze dworce są obsadzone przez wojsko. Na idące pociągi strejkujący napadają. Pociągi Genua—Medyolan był **ostrzeliwany. We Florencyi doszło w niedzielę 21 stycznia do krwawych walk.** Maksymaliści prowadzą energiczną propagandę i starają się strejk utrzymać. Prasa burżuazyjna twierdzi, że strejk nie wynikł z pobudek ekonomicznych, lecz ma podłoże polityczne i wzywa rząd do energicznego przeciwdziałania. **Izba** posłów po dyskusyi nad strejkiem uchwaliła poprzeć rząd w jego dotychczasowej akcyi. Naprężenie wzrasta z godziny na godzinę i **możliwy jest wybuch otwartej wojny domowej.**

Zwycięstwo irlandzkiej partyi niezawisłości

Londyn. (PAT). Ag. Centralna podaje: Wybory do Rad gminnych w Irlandyi wydały ogromny sukces irlandzkiej partyi niezawisłości i sinfeinistów. Nietylko Dublin i południowo-zachodnie hrabstwa, lecz **także i prowincya Ulster** przyniosła irlandzkim nacyonalistom wielki sukces wyborczy.

HUMOR I SATYRA

W SZKOLE JEDNOROCZNYCH.

Profesor języka polskiego pyta ucznia jednorocznego.

— Niech mi jednoroczny zacytuje parę wierszy z „Maryi" Malczewskiego.

Jednoroczny (zapatrzony w sufit) recytuje:

— Hej ty na szybkim koniu, gdzie pędzisz kozacze... (kopie pod ławką sąsiada: Podpowiedz!) ten kortkując nerwowo książkę, szuka wspomnianego miejsca i uspokaja pytanego: Zaczekaj, zaczekaj, zaraz zobaczę!).

Pytany recytuje:

— Hej ty na szybkim koniu, gdzie pędzisz kozacze? Poczekaj, poczekaj, ja zaraz zobaczę!...

(„Szczutek").

—ooo—

Sejm jedno- czy dwuizbowy?

Dyskusya w komisyi konstytucyjnej

(Od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Po długiej przerwie odbyło się we czwartek posiedzenie sejmowej konstytucyjnej komisyi.

Przewodniczący p. **Rataj.** Reprezentant rządu p. **Wróblewski** przedstawia **poprawki rządu** do projektu konstytucyjnego, mianowicie dotyczące II. izby, **senatu.** Dowodzi, że według intencyi rządu senat nie będzie miał charakteru ani **inicyatywy prawodawczej,** ani instytucyi **merytorycznie** rozważającej ustawy sejmowe. A więc senat będzie, według wyjaśnień p. W., tylko reagował (przyjmował, odrzucał, **poprawiał)** uchwały Sejmowe.

Dziwna, swoją drogą, interpretacya p. W. — czy **poprawianie ustaw** nie jest pracą merytoryczną nad ustawą?

Poprawki rządu przedstawiają się jak następuje:

Art, **17:** Senat się składa —

z 70 członków, wybranych przez Sejm;

z 30 przedstawicieli samorządu;

z 5 przedstawicieli episkopatu;

z 3 przedstawicieli innych najliczniejszycn wyznań;

z 13 przedstawicieli najwyższych uczelni.

Art.**26.** „Jeżeli Sejm zmiany proponowane przez senat uchwali zwykłą większością albo odrzuci większością dwu trzecich lub też jeśli odrzucony przez senat projekt uzyska w Sejmie większość dwu trzecich, prezydent zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem ponowną uchwałą sejmu.

Jeżeli Sejm zwykłą większością głosów poweźmie uchwałę, odrzucającą w całości lub części propozycyę senatu, Prezydent Rzeczypospolitej **wedle swego uznania** albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałę Sejmu, albo w ciągu 30 dni zastosuje **veto".**

Art. **37.** Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 absolutną większością głosów **Sejm i Senat,** połączone w zgromadzenie narodowe.

Art. 19. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą dwu trzecich ustawowej liczby członków Senatu".

Referuje poprawki pos. **Dubanowicz** ze „zjednoczenia". Podkreśla, iż jednoizbowość zbyt krępuje i osłabia rząd. Wobc **jednej** izby rząd jest bezsilny. Zastanówmy się, jak komisye sejmowe krępują rząd. Mogą nastąpić rządy jednej **partyi,** która zdobędzie większość sejmu. Nasz senat ma **korygować** tylko uchwały Sejmu; czyż dotychczasowa praktyka naszego Sejmu nie stwierdza konieczności takiego korygowania? Największe państwa zachodu stanęły na gruncie 2-izbowości. Nieraz II. izba staje się podporą demokracyi(!) — przykładem spółczesna Francya. Dziś Senaty są nie bojownikami reakcyi, lecz raczej — wolności i postępu. Nasz polski Senat pod tym względem będzie niezawodnie przodował. Społeczeństwo nasze dopiero wychodzi z niewoli, biegłości politycznej jeszcze nie ma — senat przyśpieszy dojrzewanie narodu.

Referent cieszy się, że samorządy dadzą Senatowi najlepszych ludzi; że reprezentacya zakładów naukowych będzie reprezentacyą myśli bezinteresownej narodu; żałuje tylko, iż episkopat jest zbyt słabo repreznbowany(!)

Pos. tow. **Niedziałkowski** wskazuje na **niejednolitość zasady** w konstrukcyi Senatu: jedna zasada (wybory przez Sejm) wzięta jest z jednego kraju, druga (wybory przez samorządy) wziętą jest z drugiego. Słowem jest to **sztuczna kombinacya,** nie związana bynajmniej z duchem narodu i jego potrzebami.

Jeśli Senat ma, jako ciało „bardziej kompetentne" korygować kiepskie uchwały Sejmu, to dlaczgo nie przyznano mu inicyatywy prawodawczej? Gdzie konsekwencya?

Nasz Senat będzie analogiczny do drugich izb na zachodzie, np. **do izby lordów** w Anglii. Senat francuski ma większe kompetencye formalnie, jednak realnie, w rzeczywistości rola senatu była bardziej ograniczona, niż to mówi litera ustawy.

A więc mamy **normalną II-izbowość** przed sobą, bynajmniej zaś nie jakąś **pośrednią,** swoistą formę, jak to nam dowodzono.

Funkcyonowanie naszego Sejmu jest raczej **zbyt powolne,** a nie zbyt szybkie, i hamować Sejmu zgoła nie należy. Czyż więc mamy tworzyć instytucyę hamującą? Tymczasem jeszcze przez wiele lat będziemy musieli organizować państwo, i hamulca nie potrzebujemy.

Uważam jednak, że system jednoizbowy potrzebuje korektywu, i za taką formę uważam **izbę pracy** w naszym projekcie. Inaczej II. izba szybko straci swe znaczenie w działalności ustawodawczej.

P. **Wróblewski** (rząd) niefortunnie dowodzi, że senat polski będzie wyłącznie **„sposobnością do namysłu"(!),** niczem więcej. **Sprzeciwia** się stanowczo idei **reprezentacyi interesów** (izba pracy). „Hamowanie", którego boi się pos. Niedziałkowski, jest tylko pozorne, gdyż nasz nowy senat będzie bardzo wrażliwy na opinię społeczną(!?). Raczej będzie **przyspieszeniem(!)** trudnych spraw. Może za 25 lat Senat będzie niepotrzebny, ale obecny sposób opracowywania ustaw w Sejmie jest niemożliwy.

Pos. **Zmitrowicz** proponuje, aby owych 70 senatorów, wybieranych przez Sejm, wybierano **z poza grona posłów.**

P. **Chaniewski** (praca konst.): Jesteśmy społeczeństwem młodem; jesteśmy skłonni do **teoretyzowania,** do zbyt szybkiego załatwiania ustaw. Pocóż mamy wprowadzać u siebie jednoizbowość, której nigdzie w wielkich państwach niema? „Czy mamy chodzić, jak nikt nie chodzi," (!) **Bójcie się Boga!** (sic).

Pos. **Rataj** wysuwa jako główny argument przeciw II. izbie konieczność szybkiej pracy ustawodawczej. Uznaje potrzebę **Straży praw.** Składać się ma z 50 osób wybranych przez Sejm, dalej idzie reprezentacya gron profesorskich, dalej izb adwokackich, sądów itd. Powtórna uchwała Sejmu zwykłą większością ma być definitywną.

Pos. **Kamienieck**i (zjedn.) dowodzi, że w I. izbie przeważa reprezentacya interesów, zaś Izba II, wyższa winna być reprezentacyą interesów **ogólno-narodowych.**

Pos. **Poniatowski** (Tugut.) zwraca uwagę na ograniczenie veta Naczelnika państwa i na to, że Zgromadzenie Narodowe, wybierające Naczelnika (Prezydenta) **nie da możności wyboru człowieka o przekonaniach demokratycznych.** Jest za strażą praw według koncepcyi pos. Rataja. Jest przeciwny reprezentacyi duchowieństwa jako kasty. W konstrukcyi II. izby powinniśmy wrócić do reprezentacyi interesów.

Ks. **Stychel** chce koniecznie 2 izb **równorzędnych,** jakoże my, Polacy, mamy zbyt ostry temperament. Chce senatowi, by nie był hamulcem, nadać „kompetencye przyspieszania"(!)

Ks. **Maciejewicz** wysuwa ten argument, że Polska jest państwem wielonarodowościowem, i Senat będzie rękojmią polityki **polskiej.**

Tow. **Czapiński** wskazuje na to, iż nie należy przedstawiać sprawy Senatu, jako kwestyi wyłącznie **formalnej,** jako kwestyi, czy akcya ustawodawcza pójdzie szybciej lub wolniej. W rachubę wchodzą takie ważne sprawy, dotyczące **treści** akcyi ustawodawczej. Albowiem jest rzeczą niewątpliwą, iż II. izba nie tylko będzie hamowała **w określonym kierunku — wstecznym.** Na 121 członków Senatu — 21 reprezentują duchowieństwo i profesorów; ci wszyscy lub prawie wszyscy będą ciągnęli na prawo. Znowuż 30 reprezentantów samorządu też z natury będą repreeznt owali częściej żywioł prawicowy (wyborów proporcyonalnych niema). Czyli że kwestya Senatu nabiera określonego **zabarwienia klasowego.**

Powiadają, że przeżywamy moment wyjątkowy, przejściowy. Właśnie. Tem ważniejszą jest rzeczą **wzmocnić demokracyę,** wzbudzić zaufanie do niej. Tembardziej, iż to zaufanie dzięki kilku powodom zostało nadwyrężone. Czyż jest więc środkiem wzmacniania tej ufności ustanowienie instancyi przed Sejmem, która będzie jego robotę opóźniała i kierowała na inne tory?

* * *

Na tem debaty przerwano. Jak widać, wyłoniły się **3 kierunki:**

1) **prawica** popiera projekt rządowy (a właściwie chce iść jeszcze dalej);

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

3

Poczciwiec jest wściekły. Wymachuje w powietrzu ogromnemi pięściami, podobnemi do narzędzi dziwnego kształtu. I woła w stronę Brisbilla, który już niknie w cieniu: Otóż to są socyaliści; lud suwerenny, który się ledwie trzyma na nogach! Ciągnę to życie, bo jestem za porządkiem i spokojem; do widzenia, do widzenia... Jakże tam ciotka Józefina. Bo ja tam jestem sobie za spokojem, za wolnością i porządkiem. Nigdy też nie będę należał do tej bandy. Niedawno widziałem ją, biegła jak młoda dziewczyna... Ale ja tu gadam i gadam!

Wraca do swej szopy. Ale gdzież tam, odwraca się i woła mię dając mi znaki tajemnicze.

Wiesz, wrócili wszyscy do zamku, tam w górze? Szacunek przyciska mu głos, przejęty jest obrazem pani zamku — oddalając się, instynktownie pochyla się przedemną.

* * *

Kramik jego to wąska klatka oszklona, familiarnie przylegla do mego domu, tam żyje on. Wewnątrz widzę jego silną postać, stoi nad ruiną jakiejś maszyny, ponad którą króluje świeczka. Światło jej oświetla tu i ówdzie nagromadzone narzędzia, porozwieszane po ścianach i tworzy złotomglistą aureolę wokoło tego poczciwca, który znów zabiera się do przerwanej pracy, by ciągnąć to życie, jak to robił ojciec jego i dziad.

Naiwna dusza, wolna od wszelkiej zawiści i nienawiści.

* * *

Przez sień... potem drapię się po schodach do naszych szarych drzwi, których jedyną ozdobą jest klucz. Drzwi otwierają się, skrzypiąc, do korytarza, który niegdyś brukowany, z czasem jednak pod podeszwami starł się zupełnie. Czołem uderzam o lampę przytroczoną do ściany, nie świeci się, cuchnie wilgotna od nafty. Nigdy się nie świeci, a zawsze muszę się na nią natknąć.

Teraz nagle zwalniam kroku i sam już nie wiem poco się właściwie tak spieszyłem. Już na miejscu spotyka mnie małe rozczarowanie — jak co wieczora.

Wchodzę do pokoiku służącego nam za kuchnię, jadalnię i gdzie też śpi ciotka. Ciemność panuje tu prawie zupełna.

Dobry wieczór, mamo.

Westchnienie, a potem łkanie odzywa się z łóżka przed matowo niebieskim kwadratem okna.

Prawda, przypominam sobie, wszak dziś wczas rano przy śniadaniu była sprzeczka między mną i moją starą ciotką.

Sprzeczek tych jest conajmniej dwie do trzech w tygodniu. Tym razem było to z powodu brudnego okna. Rozzłoszczony jej wiecznie wybuchającemi skargami, rzuciłem jej jakieś przekleństwo i wyszedłem do pracy trzasnąwszy drzwiami. Płakała pewnie cały dzień, podsycała i przetrawiała swoją złość i połykała łzy, kręcąc się koło gospodarstwa, gdy tylko zmrok zapadł zgasiła lampę i położyła się, by podtrzymać i pokazać mi swoje wielkie zmartwienie. Gdy wchodziłem po ciemku obierała kartofle. Porozrzucane po kamiennej posadzce, potrącane nogą, toczą się głucho między kuchennemi rupieciami wraz z wilgotnemi obierzynami, które się wloką za nimi. Na mój widok ciotka rozpływa się w łzach.

Nie ośmielam się mówić i siadam na swojem zwykłem miejscu.

Rozpoznaję na firance, lekko zaciemniającej okno, spiczasty kształt, odziany, jak kijek podtrzymujący firankę. To ciotka, chuda jak szkielet.

W ciszy pomaleńku podnosi głos i zaczyna wzdychać. Nie, ty nie masz serca! nie masz serca! Te okropne słowa, któreś do mnie powiedział; powiedziałeś „twoje wycie" ach! ludzie nie wiedzą, co ja cierpię przez ciebie. A to złośnik! cham!

Milcząc przysłuchuję się jak płyną i przewracają się słowa podlane łzami, płynące po tej twarzy ponad poduszką bezbarwną w ciemnym pokoju.

Podnoszę się, siadam z powrotem i ryzykuję. No — skończmy zresztą...

Krzyczy.

Kończyć? — ach! Nigdy to się nie skończy. Prześcieradłem, które w tych ciemnościach wydaje się brudnem, zatyka sobie usta, zasłania twarz, kręci głową gwałtownie w prawo i w lewo,by otrzeć oczy i by zaprzeczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

2) Witosowcy i Tugutowcy są za strażą praw;
3) Socyaliści są za jednoizbowością.

* * *

Na posiedzeniu piątkowem komisyi konstytucyjnej trwała dalej dyskusya w sprawie senatu.

Pos. **Piotrowski** (chadek) nie jest jeszcze zdecydowany, czy ma być za strażą praw czy za senatem. Na razie wstrzymuje się od zdania, rezerwując sobie prawo do wniesienia ewentualnych poprawek.

Arcyb. **Teodorowicz** oczywiście jest za senatem. Senat to wymaga że rozumu politycznego. Zgadza się z socyalistami, że projekt rządu jest niejednolity i niedoskonały. Ale lepiej mieć projekt niedoskonały, niż żaden: bo to; co jest niedoskonałe, może być doskonalone, zaś to, czego niema — oczywiście już doskonalsze być nie może... Uważa występy przeciwko klerowi za przestarzałą modę. Protestuje przeciwko uważaniu kleru za „kastę", gdyż duchowieństwo w Polsce czuje i działa narodowo, po polsku.

Chce zwolnić Naczelnika państwa od odpowiedzialności, aby nie było **cesaryzmu.**

Stanowisko pos. Czarińskiego, który twierdzi, iż senat uwsteczni ustawodawstwo, jest stanowiskiem **bolszewików (!)**, którzy nie chcą inteligencyi w ustawodawczej pracy. Wszak polscy bolszewicy zjadliwie nazywali pepeesowców antydemokratycznem imieniem „fraków", idąc widocznie dalej, niż pepeesowcy po pochyłej płaszczyźnie demokratyzmu.

Polemizując z posłem Poniatowskim, uważa, iż jemu chodzi o partyjność, **o dyktaturę jednostki**, a nie o dobro narodu.

Poseł **Głąbiński** wyraża żal, iż upadł znany kompromis większości Witos—Skulski. Przyłącza się do stanowiska rządu, t. j. do stwierdzenia konieczności senatu. Kwestya senatu nie jest kwestyą demokratyczności, bo senat może być demokratyczniejszym od Sejmu. W dyskusyi szczegółowej ewentualnie wniesie poprawki w duchu endeckiego programu.

Poseł **Niedziałkowski:** Lepiej jest zreorganizować pracę sejmu, stwarzając **komisye rzeczoznawców**, niż tworzyć ciała sąsiednie, senat — o ile chodzi o podniesienie jakości pracy ustawodawczej Sejmu. Pozatem stronnictwa, układając listy swych posłów, mogą wybierać do Sejmu jednostki fachowe, ukwalifikowane.

Praktyka zachodnia wykazuje, że równorzędność obu Izb jest niemożliwa. Jeśli nastąpi starcie obu Izb, Sejm u nas zwycięży. Ale przyjdzie do **konfliktu**, niepotrzebnego. Izba lordów w Anglii dziś jest zerem i trzyma się tylko tem, że nie przeszkadza w niczem parlamentowi.

Gdy we Francyi opierano senat na samorządach, chodziło tam o przeciwstawienie się „niebezpiecznemu" centralizmowi Paryża (po komunie paryskiej). Rządowy projekt jednak opiera się niewiadomo dlaczego na samorządzie — wszak **u nas** zachodzi obawa nie centralizmu, lecz decentralizmu.

Jeśli senat będzie tylko komisyą rzeczoznawców, to on albo rozpocznie walkę o rozszerzenie swych praw albo też kandydaci Sejmu będą bronili się nogami i rękami przeciwko temu wycofaniu do azylum czcigodnych staruszków.

Poseł **Czapinski** polemizuje z arcyb. Teodorowiczem. Wskazuje, że dlatego tak łatwo przyszło u nas kościołowi w niejednem zasymilować się z interesem narodowym, że interes narodu i interes kościoła (stworzenie katolickiego państwa na wschodzie) był ten sam. Sprzeciwiałem się jednak reprezentacyi „kasty" duchownej, nie jako antynarodowej, lecz jako antydemokratycznej i antysocyalnej.

Co zaś do rzekomego bolszewickiego stanowiska, gdyż sprzeciwiam się także odrębnej reprezentacyi uczelni, stwierdzam, że jesteśmy za jaknajliczniej szym udziałem ludzi fachowych w **Sejmie**, lecz **sztuczna** reprezentacya ciał profesorskich, obecnie przeważnie endeckich lub stańczykowskich, znowuż tylko **uwsteczni** senat. A więc chodzi nie o stanowisko przeciw inteligencyi, lecz przeciw s z t u c z n e j reprezentacyi specyalnie wyhodowanych ciał.

Tak samo i reprezentacya samorządów uwsteczni senat, czyli że senat będzie nie reprezentacyą interesów ogólno narodowych, jak chce p. Kamieniecki, lecz czynnikiem hamującym i cofającym wstecz ustawodawstwo pod względem demokratycznym i socyalnym.

Pos. **Poniatowski** również sprzeciwia się reprezentacyi duchowieństwa i uczelni. Stwierdza, że senat będzie miał charakter konserwatywny. Zwraca uwagę, iż rozwiązanie Sejmu spoczywa w rękach tego senatu.

Pos. **Grünbaum:** Mówią o konieczności rozwoju w ustawodawczej pracy, ale dlaczego u nas najczęściej III czytanie ustaw następuje zaraz po II-giem? II izba nie jest czynnikiem rozwagi, lecz konserwatyzmu; to jest raczej czynnikiem doprowadzającym **do wybuchów** i rewolucyi. Konstytucya winna gwarantować postęp, a to jest możliwością tylko w razie elastycznego aparatu ustawodawczego. Gdyby senat był w Polsce **reprezentacyą narodowości** w państwie wielonarodowościowem polskiem — wówczas prędzej możnaby mówić o senacie. Co do reprezentacyi duchowieństwa żydowskiego, to takiej reprezentacyi żydowskiej nie życzymy sobie. Ks. **Stychel** koniecznie chce wprowadzić do Sejmu duchowieństwo, bo jest „wszechstronne".

Ref. **Dubanowicz** broni reprezentacyi duchowieństwa, uczelni i samorządów. Religia jest rdzeniem narodowościowych mniejszości, i dając tę reprezentacyę, my przygarniamy tę mniejszość do Polski. Pos. zaś Grünbaum nie miał prawa przemawiania w imieniu żydów. Sejm powinien mieć **przewagę**, ale nie całkowitą władzę.

Chciał **2-krotnego (!)** odesłania ustaw do senatu, ale niestety jest **zniewolony** bronić urzędowego projektu. Urok i powaga prawa rozwinie się dopiero wówczas, gdy zostaną dokładnie opracowane ustawy, co jest możliwe tylko przy istnieniu senatu. II-ga Izba na Węgrzech była podstawą ich wielkości (aż się załamała...). Stwierdza, że senat według projektu ma minimalne kompetencye, protestuje jednak przeciwko nazwie „Straż Praw". Profesor i arcybiskup nie mogą reprezentować uwsteczniena, bo pobierają 1500 marek pensyi (!!)

Wróblewski (rząd): Czy komisya rzeczoznawców przy Sejmie, proponowana przez Niedziałkowskiego, jako nieodpowiedzialna, będzie mniej „hamowała" ustawodawstwo, niż senat? Stwierdza, że istotnie głos senatu będzie **miarkował** ustawodawstwo sejmowe, **taka była istotnie intencya inicyatorów.** Oprócz więc fachowości senat będzie reprezentował **czynnik umiarkowania.** Dzieli ustawy na „polityczne" (tych mało) i fachowe; głównie temi ostatniemi senat się zajmie. Czyż zresztą nie jest droga otwarta do zmiany konstytucyi?

Szczegółowa dyskusya we środę. Głosy w komisyi są rozbite: 15 za senatem, 12 za strażą praw, 4 za jedną Izbą. Zachodzi pytanie, czy projekt rządu uzyska większość?

Potwarze endeckie

Odpowiedź dra Dłuskiego „Gazecie Warszawskiej"

Swego czasu tutejszy „Kuryerek", bardzo podatny wtedy na inspiracye endeckie, rzucił był na dra Dłuskiego kalumnię, że, będąc z ramienia Naczelnika państwa wysłany do Paryża, złośliwie postponował żądania polskie co do Spiszu i Orawy zwąc je taternickiemi tylko, do której to bajki „Kuryerek" dodawał jeszcze uwagę, że dr Dłuski postępował tylko tak, jako dyrektor (powiedziano nawet w „Kuryerku" właściciel) Sanatoryum w Zakopanem — z obawy przed konkurencyą.

Przeciwko oszczerstwu (będącemu nawet zarzutem zdrady!) podniesionemu w tej notatce, wystąpił był z oburzeniem ks. Machay i delegacya spisko-orawska w Paryżu, podnosząc właśnie zasługi dr Dłuskiego około ułatwienia jej zabiegów politycznych w Paryżu.

Teraz centralny organ endecyi „Gazeta Warszawska" wystąpiła z podobnie jadowitymi zarzutami pod adresem tegoż dr Dłuskiego, podsuwając mu działanie na szkodę Polski i insynuując bankietowanie z Ukraińcami.

W liście do paru organów prasy warszawskiej dr Dłuski, podnosząc że nigdy wogóle ani oficyalnie, ani publicznie nie protestował przeciwko wcieleniu Galicyi wschodniej do Polski, tak o swych bankietach pisze:

„Co się tyczy owych rzekomych „bankietów ukraińskich", byłem, odpowiadając na zaproszenie pp. Ignacego Szczeniowskiego i Ksawerego Orłowskiego na prywatnem przez nich urządzonem śniadaniu, gdzie oprócz gospodarzy byli z Polaków pp. Leon Wasilewski, Franciszek Pułaski i prof. Eugeniusz Romer, z Ukraińców pp. Szulgin i Panejko. Dodać zaś należy, że p. **Szczeniowski**, na co mam jego oświadczenie, **urządził to śniadanie, z wiedzą i zgodą p. R. Dmowskiego.** Na żadnym innym „ukraińskim bankiecie" poza tem śniadaniem nigdzie nie byłem".

Czyżby organ endecki wszczynając nagonkę przeciwko dr Dłuskiemu w „obronie" Galicyi Wschodniej chciał tym hałasem zagłuszyć przykre wrażenie, jakie w najbliższych nawet endekom kołach wywołała ich akcya antygalicyjska w kwestyi walutowej, czy stworzyć jakieś nowe nawarstwienie, któreby pokryło politykę prof. Stan. Grabskiego w czasie okupacyi rosyjskiej we Lwowie.

Przeciw samowoli komisarza

W Warszawie urzęduje tak zwany „nadzwyczajny komisarz", ustanowiony przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie rozporządzenia o stanie wyjątkowym w Królestwie. Jestto **anomalia nieistniejąca nigdzie w Europie**, bo wszędzie w krajach cywilizowanych i konstytucyjnych właściwe władze wypełniają przepisy o stanie wyjątkowym, a nie mają obok siebie jakiegoś komisarza „do szczególnych poruczeń", o którym niewiadomo, czy jest nad niemi czy pod niemi, który wtrąca się do wszystkiego, nie mając pojęcia o prawie. Czysto rosyjska specyalność z carskich czasów — w Rzeczypospolitej polskiej.

Otóż ten komisarz do szczególnych poruczeń, niejaki p. Anusz, niekrępowany znajomością ustaw, której nie posiada, wzoruje się w swem „urzędowaniu" ściśle na dawnej żandarmeryi rosyjskiej i załatwia sobie wszystko „administratiwnom parjadkom". Powszechne oburzenie w Warszawie wywołał on świeżo rozporządzeniem rugującem strejkujących dozorców domów z ich mieszkań i wysiedlającem ich z Warszawy. Barbarzyńskie to i samowolne rozporządzenie spotkało się z potępieniem nawet w tych sferach, które zazwyczaj są głuche na niedole robotnika i skłonne do potępienia wszelakich strejków. Zaprotestował przedewszystkiem całą siłą ogół klasy robotniczej warszawskiej. Liczne konferencye różnych zawodów uchwaliły protest przeciw samowolnemu postępowaniu komisarza. Kolejarze oświadczyli, że robotnicy wszystkiemi rozporządzalnemi środkami odpowiedzią na pogwałcenie przez policyę prawa strejkowania.

Rada delegatów robotników fabryk wojskowych uchwaliła rezolucyę opiewającą, że wolności strejku, tej jedynej broni w walce ekonomicznej, broni, uznanej w całym cywilizowanym świecie, wszystkiemi rozporządzalnemi środkami bronić będzie, w razie pogwałcenia go przez policyę, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Nawet warszawska Rada miejska, w ogromnej większości burżuazyjna ujęła się za pokrzywdzonymi stróżami i uchwaliła następujący wniosek tow. radcy Jaworowskiego:

Rada miejska, wobec przedłużania się strejku dozorców domowych,

1. wzywa Magistrat ponownie do natychmiastowego porozumienia się z rządem i Sejmem, w celu prawodawczego ustalenia minimum płacy zarobkowej dozorców domowych oraz uprawnienia instytucyi sądów rozjemczych,

2. poleca prezydyum R. M. zwrócić się do p. ministra spr. wewn. w sprawie ogłoszenia o wysiedlaniu z Warszawy dozorców. Widząc w tem środek nie prowadzący do celu, lecz mający za jedyny skutek zaognienia walki gospodarczej, R. M. poleca prezydyum swemu przeprowadzić starania w celu natychmiastowego cofnięcia powyższego rozporządzenia, został uchwalony większością głosów mimo, iż warszawska rada miejska ma zdecydowaną większość endo-klerykalną.

Sprawa ta znalazła echo w Sejmie. Na piątkowem posiedzeniu nad odnoszącym się do niej wnioskiem pos. ks. Kaczyskiego wywiązała się debata, w której przemawiał między innymi pos. tow. Ziemięcki.

Następnie uchwalono nagłość wniosku tow. pos. Żuławskiego w sprawie rozporządzenia wydanego przez komisarza rządowego Anusza i pogwałcenia ustawy z 25 lipca 1919 i wniosek odesłano do komisyi.

Przegląd społeczny

Zgromadzenie dozorców domów i służby domowej odbyło się w Krakowie w poniedziałek 18 stycznia. Przewodniczył tow. Janik, który na wstępie omówił sprawę postulatów i regulaminu dla stróżów i służby domowej. Tow. Paszta referował sprawę organizacyi, podnosząc jej znaczenie dla klasy pracującej i podkreślając konieczność skupienia w szeregach organizacyi zawodowej i politycznej wszystkich pracujących i wyzyskiwanych. W dyskusyi zabrał głos radny miejski tow. Jasiński, omawiając krytyczne położenie dozorców domowych. Po przemówieniu tow. Grochala przewodniczący zamknął zgromadzenie.

—ooo—

Wykrycie wszystkich sprawców napadu rabunkowego na Kazimierzu

Kraków, 25 stycznia.

Sprawa wykrycia sprawców napadu rabunkowego na tajny kantor wymiany Grünfeldów przy ul. Krakowskiej na Kazimierzu, była bardzo trudną, gdyż policya operowała tylko na podstawie rysopisów i to dość niedokładnych, podanych przez M. Woźniczkową i Reginę Okręt, jedynych świadków napadu. Jednak już na drugi dzień wieczorem doniesiono poufnie do policyi, że u dra Keplerza w Podgórzu opatrzony został w godzinę po dokonaniu napadu, nieznany żołnierz w kapeluszu cywilnym.

Pierwsze aresztowanie.

Na podstawie tego doniesienia wszczęto energiczne dochodzenia, które już w następnym dniu uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, albowiem insp. pol. Kaczor i Schimscheimer **aresztowali 23 bm. po 7 wieczorem jednego z uczestników napadu 24-letniego Andrzeja Meusa,** rodem z Ludwinowa, plutonowego 20 p. p. Aresztowanie nastąpiło w domu rodziców w Ludwinowie i stwierdzono równocześnie, że Meus jest owym mężczyzną, którego po napadzie opatrzył dr Kepler.

Co mówi Meus.

Przesłuchany Meus tłómaczył się początkowo, że ranę otrzymał podczas bitki z żołnierzami w Podgórzu. Wzięty jednak w ogień krzyżowy pytań, przyznał się wobec st. komisarza dra Gebharda i st. ofic. Kantora, oraz insp. Dmytryszyna, którzy prowadzą śledztwo, że krytycznego dnia **spotkał się** w restauracyi Loriego przy ul. Dajwor l. 20, **ze znanym mu od lat dziecinnych Władysławem Lalikiem, zbiegłym z więzienia w Wiśniczu, gdzie mimo 18 lat życia, odsiadywał karę 15-letniego więzienia.** Trzecim, którego tam poznał, był nieznanego nazwiska Lwowiak. **Po krótkiej naradzie** wyszli we trzech ze szynku i udali się w ulicę Józefa, gdzie spotkał ich niejaki Glassmann Izaak, znany policyi bandyta. Glassmann zaprowadził ich na ul. Meiselsa l. 5, stamtąd na podwórzec, gdzie im wskazał okna mieszkania Grünfeldów, poczem się oddalił bramą na ul. Krakowską.

Na miejscu zbrodni.

Pierwszy wszedł do kuchni Grünfeldów Lalik, za nim ów nieznajomy Lwowiak, a Meus ostatni. **Wówczas Lalik i Lwowiak wypalili z rewolwerów w stronę siedzących osób, w czasie czego został Meus zraniony odbitą kulą od ściany** i natychmiast opuścił mieszkanie. Co dalej się działo, tego nie wie i nie wie, **kto zabił Grünfelda.** Za Meusem bezpośrednio wyszedł Lwowiak i w jednej z ulic na Kazimierzu dobiegł do Meusa, poczem obaj poszli na Podgórz w poszukiwaniu za lekarzem.

Podział łupu.

Byli oni u kilku lekarzy, gdy ich nie zastali, udali się do dra Keplera. Pod mieszkaniem dra Keplera Lwowiak wręczył Meusowi 100 kor. dla lekarza. Po opatrzeniu rany, poszli w ulicę Rejtana, gdzie nastąpił pierwszy podział łupu. Po przeliczeniu zrabowanych pieniędzy, okazało się, że mają na czterech 3400 kor. Lwowiak więc oświadczył, że łup dzielą na cztery równe części. Zostawił więc sobie 750 kor., resztę, t. j. około 2700 kor. oddał Meusowi z tem zastrzeżeniem, aby się podzielił z Lalikiem i Glassmanem. Następnego dnia rano matka Meusa, chcąc ukryć ślady zbrodni, odczyściła z plam mundur. Około godz. 4 popołudniu poszedł Meus w ulicę św. Wawrzyńca i tam w obecności Dębskiego i Nowaka, zwanego Borówką, znanych bandytów, wręczył Glassmanowi całe 2700 kor., pochodzące z rabunku.

We czwartek udał się Meus do koszar 20 p. p. na Krowodrzy, gdzie go zaopatrzył lekarz pułkowy i polecił pozostać w koszarach. Meus jednak po kilku godzinach powrócił do domu w Ludwinowie, tłómacząc to tem, że był głodny. **Wieczorem został też tam aresztowany.**

Aresztowanie drugiego zbrodniarza.

Na skutek podanego rysopisu przez Meusa i świadków czynu, udało się insp. pol. Kaczorowi i Kościowowi aresztować w mieszkaniu prywatnem przy ul. Długosza L. 13 w Podgórzu, owego Lwowiaka, który brał udział w napadzie. Jak się okazało, **jestto zbieg z Wiśnicza, 18-letni Paweł Oziembłowski ze Lwowa.** Mimo młodego wieku zdążył on zapracować na 20-letnie więzienie, skazany sądem doraźnym dnia 3 marca u. r. za napady rabunkowe dokonane przy ul. Dominikańskiej we Lwowie, podczas rozruchów wiosennych ubiegłego roku.

Ucieczka z Wiśnicza.

Zbiegł on z Wiśnicza tego samego dnia, w którym dokonał napadu rabunkowego na Grünfeldów. Razem z Lalikiem, Antonim Kilianem i jakimś chłopem, skazanym na dożywotnie więzienie, wyborowali dziurę w piecu, potem otwór w suficie i zbiegli przez obmurowanie w pola, skąd Lalik i Oziembłowski na dachu wagonu przyjechali do Krakowa.

Dziwi nas to bardzo, że zarząd wojskowych więzień w Wiśniczu, nie ogłosił dotąd listów gończych za zbiegłymi i nie ostrzegł przed ucieczką takich zbrodniarzy okoliczne posterunki żandarmeryi.

Przesłuchanie Oziembłowskiego.

Przesłuchiwany **Oziembłowski przyznał się do czynnego udziału w napadzie,** a nawet na zapytanie radcy Szczepańskiego z całym spokojem oświadczył, że był jednym z tych, którzy wołali: „ręce do góry". Za zrabowane pieniądze kupił sobie kapelusz za 100 kor. i żółte buciki.

Trzeci zbrodniarz na wolności.

Lalika dotąd jeszcze nie ujęto. Policya dokłada wszelkich starań, by go jeszcze tej nocy aresztować, gdyż wpadła już na ślady jego kryjówki. Wedle podanego przez kolegów jego rysopisu jest to tęgo zbudowany chłopiec, zwrostu więcej jak wysokiego, miłej powierzchowności, kuleje na lewą nogę.

W akcyi śledczej i w poszukiwaniu Lalika oraz Glassmana biorą energiczny udział insp. pol. Michalak, Buryło i Pleczyński.

Ile osób aresztowano?

Dotąd aresztowano Meusa, Oziembłowskiego, Dębskiego, który z nimi siedział w szynku Loriego, Ignacego Piątka, 19 lat liczącego, z Ludwinowa, który sprzedał Oziembłowskiemu legitymacyę wojskową za 50 K, oraz matkę Piątka za ukrywanie Oziembłowskiego.

Jak widać z przeprowadzonego dotąd śledztwa, moralnym sprawcą zbrodni był Meus. Znał on dobrze Grünfeldów, gdyż nosił kilkakrotnie pieniądze do zmiany z wojska.

Przy Meusie znaleziono ciekawy list, pisany do kochanki, w którym obiecuje jej dobre czasy.

List Meusa do kochanki.

Podajemy ten list z błędami ortograficznymi: „Kochana Helciu! Proszę Cię Helciu bondz tak dobra i przyjść jutro do mnie rano i gdy szła będziesz, to kup po drodze gazetę. I to mi ty piszesz Helciu, że chcesz jechać **i ty się boisz** na parę dni. Helciu możesz iść do domu, a gdy ja wyzdrowieję, **to bendzie inaszej.** Proszę Cię Helciu odpisz mi i przydz Jutro bo czekam. Kochający Cię zawsze Jendrek".

Zbrodniarze.

Jak widzimy, w strasznej tej zbrodni brali udział wyrafinowani mordercy i mimo że żaden z nich nie przekracza 24 roku życia, przedstawiają typy cyników, zdecydowanych na wszystko. Aresztowani Meus i Oziembłowski na pierwszy rzut oka przedstawiają się jako zwyrodniali chłopcy.

KRONIKA

Kraków, 25 stycznia.

O zniesienie kary śmierci w Polsce. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu tow. dr Zygmunt **Marek** przedłożył wniosek o zniesienie kary śmierci w postępowaniu zwyczajnem.

Obrady budżetowe. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi dobroczynnej Rady m. Krakowa, na którem uchwalono budżet tego działu na rok 1920. W przyszłym tygodniu odbędą się dalsze posiedzenia sekcyi i komisyi Rady m. Krakowa nad budżetem, poczem wyniki będą przedstawione komisyi budżetowej i Radzie miejskiej.

Kontrola cenników. Jak już pisaliśmy, nie wszyscy kupcy krakowscy zastosowali się do rozporządzenia magistratu i nie wywiesili cenników w swoich lokalach. Wczoraj z powodu tego, funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą rozpoczęli kontrolę sklepów krakowskich, w czasie której, nie znaleziono u kilkunastu kupców przepisanych cenników. Winni będą ukarani.

Z teatru im. J. Słowackiego. Popularne jasełka L. Rydla, będą grane jeszcze dwa razy w tym sezonie w niedzielę 1. II. i poniedziałek 2. II. Repertuar przyszłego tygodnia zajmie przeważnie sztuki, z udziałem p. Wysockiej, której występy stały się magnesem, stale ściągającym widzów. W poniedziałkowem przedstawieniu „Sędziów", rolę Jewdochy odegra po raz 1-szy na naszej scenie p. L. Pancewiczowa. We środę 28. I. po raz 17-ty „Nina" Kampfa z p. Zielińską w roli tytułowej. W przygotowaniu na najbliższe występy p. Wysockiej „Rosmersholm" Ibsena i „Lilla Weneda", która otrzyma zupełnie nową oprawę sceniczną. Rozpoczęły się także, przedwstępne przygotowania do najbardziej interesującej nowości tego sezonu — nowego dzieła K. Huberta Rostworowskiego 3-ch aktowego misteryum p. t. „Miłosierdzie".

Bal maskowy artystów teatru im. J. Słowackiego odbędzie się 15-go lutego w połączonych salach Kasyna wojskowego. Po zaproszenia zgłaszać się należy osobiście do kasy teatralnej (w westybulu) od godz. 6·30 do 8-ej wieczorem, albo też pisemnie do filii Zw. A. S. P. przy teatrze Słowackiego z podaniem nazwiska, zajęcia i adresu.

Z teatru „Bagatela" komunikują: Dzisiejsze dwa przedstawienia (popołudniowe o 4-ej i wieczorne o w pół do 8-ej) wypełni arcywesoła farsa „Czy jest co do oclenia" — oraz salonowa komedya w 3 aktach Lothara Schmidta pt. „Tylko sen". W poniedziałek powraca na repertuar „Tancerka" Lengyela, która z powodu choroby pp. Fritschego i Sznage została ostatnim razem odwołaną. „Tancerka" zatem pojawi się w obsadzie premierowej z p. Kozłowską w roli tytułowej. Premierą najbliższą będzie „Miss Hobbs". Ukończone przygotowania techniczne (ruchomy pomost okrętowy w akcie drugim) pozwalają już ustalić dzień premiery, który oznaczyła dyrekcya na czwartek 29 bm. Reżyseryę „Miss Hobbs" prowadzi p. Franciszek Wysocki.

Leon Hoff-Cortilli w Krakowie. Staraniem „krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański" wystąpi dnia 10 lutego b. r. w sali „Sokoła" z jedynym koncertem Leon Hoff-Cortilli, krakowianin, znany zaszczytnie u nas ze swych koncertów przed wojną. Hoff-Cortilli, pierwszy tenor oper zagranicznych — podczas wojny śpiewał z ogromnem powodzeniem w Zurychu, Berlinie, Norymberdze i Gracu. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A-B.

Poranek Beethovena „Fidelio" odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Prelegentem jest dr. Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpią: Wanda Hendrichówna, Adam Ludwig, Marya Karpińska, Jan Pawlikowski i kapelmistrz Stefan Barański. Poranek, który jest ze wszech miar interesujący, zapowiada się świetnie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A-B.

Odczyt o ratownictwie. Staraniem Uniwersytetu Ludowego wygłosi w poniedziałek 26 stycznia o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. **dr Zapałowicz,** kierownik Pogotowia ratunkowego **odczyt** z pokazami, pt. „Pomoc w nagłych wypadkach". Wstęp 1 K. — Czysty dochód na Towarzystwo Ratunkowe.

Zwracamy uwagę Towarzyszów i Towarzyszek na ten tak ważny odczyt. W szczególności powinni na odczyt przyjść tow. dozorcy domowi, którzy w wypadkach nagłych zasłabnięć na ulicy najłatwiej mogą przyjść z pomocą, znając adresy najbliżej mieszkających lekarzy, najbliższych aptek, telefonów itd. Pozatem wszyscy robotnicy fabryczni powinni we własnym interesie zapoznać się ze środkami ratowniczymi, czy to przy zatruciu, czy przy zranieniu się przy maszynie.

Gościnne występy znakomitych tancerzy w operetce w „Nowościach". Dyrekcya chcąc jeszcze bardziej uroźmaicić premierę „Rozwódki" L. Falla, zaangażowała na szereg występów znakomitych tacerzy z Warszawy: N. Nadeżdinę, byłą prima ballerinę petersburskich teatrów i Z. Nellego, pierwszego baletmistrza teatrów warszawskich. Premiera „Rozwódki" we wtorek, 27 stycznia.

Z targu na bydło. Na targ krakowski od 17 do 23 bm. spędzono buhaji 79, wołów 14, krów 185, jałówek 169, cieląt 513, owiec 7, nierogacizny 1247, razem 2214 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1300 do 2400 koron, woły od 1900 do 2600 koron, krowy od 950 do 2400 koron, jałownik od 1300 do 2300 koron, cielęta od 1300 do 2200 koron, nierogaciznę od 2400 do 3000 koron, bitej wagi nierogaciznę

gaciznę od 2400 do 3750 koron. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2165 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 49 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Konferencya w sprawie użycia środków przeciw kradzieżom kolejowym. W krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej, odbyła się wczoraj nader ważna konferencya, w sprawie kradzieży kolejowych. Przewodniczył prezes dyr. kolej. Jasiński. Byli obecni: st. insp. kolej. Stephan, komendant pol. państw. insp. Ladenberger, naczelnik dworca kap. Kwiatkowski, kap. Augustyn, komendant ruchomej straży kolejowej por. Markowski, naczelnik stacyi Płaszowa Czupryna, oraz z ramienia dyr. policyi radcy dr. Szczepański, Minasowicz, Klossman i st. kom. Warczewski. Po zagajeniu zebrania przez prez. Jasińskiego, radca pol. Szczepański przedstawił cel zebrania, w którym chodzi o zoryentowanie się w siłach stojących do dyspozycyi w zwalczaniu przestępstw, a szczególnie kradzieży kolejowych i zbadaniu przyczyn tych nadmiernych kradzieży. Jedną z głównych przeszkód w zwalczaniu kradzieży kolejowych jest istnienie na dworcu stacyi zbornej dla żołnierzy, nad którą niema należytego nadzoru. Pozatem stacya zborna nie posiada urządzeń hygienicznych, brak jej bowiem kanałów, wybudowana jest z drzewa. Z jednej więc strony jest ona rozsadnikiem chorób, z drugiej zaś, w razie nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, grozi katastrofą pożaru. Należy więc jaknajprędzej usunąć te niedomagania, a przedewszystkiem rozebrać drewniane baraki.

Żeby w zupełności stłumić kradzieże, należy ustawicznie mieć nadzór nad ruchem pociągów, oraz nad ruchem komercyalnym. Rząd warszawski jednak odejmuje nam możność zwalczania złodziejstw kolejowych przez zlikwidowanie ruchomej straży kolejowej. Straż ta wedle nadeszłego rozkazu z Warszawy ma być zlikwidowana do 31 b. m. Wadliwie jest także urządzona służba wojskowa w komendzie dworca. Posterunki obsadzane są przez inwalidów, którzy nie są w stanie podołać ciężkiej pracy. Wreszcie brak jest kontroli nad stróżami nocnymi, wskutek czego najwięcej kradzieży dopuszczają się złodzieje nocną porą.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wysłać depeszą do min. komunikacyi, z prośbą, aby nie znoszono straży ruchomej kolejowej, oraz aby rząd przystąpił natychmiast do oparkanienia dworców krakowskich.

Projekt takiego oparkanienia przedstawiono na posiedzeniu, oraz dyrektor kolei oświadczył, że będą strzeżone wszystkie wejścia na dworzec, oraz ludzie wchodzący i wychodzący z dworca będą rewidowani i kontrolowani. Wogóle uchwalono daleko idące środki ochronne, które mają zaradzić kradzieżom kolejowym.

Podwyższenie dodatków drożyźnianych dla emerytów sceny krakowskiej. Na ostatniem posiedzeniu komisyi teatralnej Rady miasta Krakowa uchwalono, ze względu na wielką drożyznę, podwyższyć wszystkim emerytom sceny krakowskiej dodatki drożyźniane do stałych pensyi emerytalnych.

Z organizacyi robotników Zakładu czyszczenia miasta otrzymujemy odpowiedź na mylną wiadomość, jaką podał „Kuryerek" o rzekomo wysokich płacach, które rzekomo pobierają robotnicy czyszczenia miasta, wzywając przytem magistrat do sprowadzenia jeńców z Dąbia w celu uporządkowania miasta. Otóż organizacya stwierdza, że płace robotników czyszczenia miasta wynoszą od 13 do 17 koron, a nie 20 do 50 koron, jak niezgodnie z prawdą „Kuryerek" podaje. Robotnicy protestują zarazem przeciwko sprowadzeniu jeńców do robót miejskich, coby pozbawiło pracy dotychczas zajętych robotników.

W sprawie wysyłki listów prywatnych zagranicę ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że listy prywatne, podlegające cenzurze przeznaczone dla zagranicy lub kresów wschodnich, winny zawierać najwyżej 4 stronnice ósemki i winny być pisane pismem czytelnem bez dopisków na zboczach. Listy nieodpowiadające powyższym wymaganiom cenzurowane będą z opóźnieniem, lub zwracane nadawcom.

Włamania strychowe i piwniczne. Znowu doniesiono do policyi krakowskiej o licznych włamaniach na strychy i do piwnic w naszem mieście. Rzecz naturalna, że złodziejaszkowie są w poszukiwaniu za bielizną i węglami. Są to dla nich dwie rzeczy, które można w obecnych czasach drogo spieniężyć. — Do piwnic domu przy ul. Dietlowskiej l. 105 włamali się jacyś bandyci i skradli kilka kilogramów masła, naftę, 100 kg. gruszek i węgiel. Szkoda przeszło 2000 koron. — Przez dziurę wybitą w dachu w kamienicy przy ul. Krupniczej l. 11, weszli amatorzy cudzej własności i skradli ubrania i bieliznę na szkodę hr. Mieroszowskiej. — Na strych p. Ignacego Spiry przy ul. Dietlowskiej l. 29 wdarli się jacyś opryszki i skradli bieliznę wartości 30.000 koron. — Do piwnicy p. Hipolita Smolewskiego przy ul. Studenckiej l. 9 włamali się wczoraj wieczór jacyś chłopcy i skradli węgiel oraz ziemniaki. Służąca sąsiadów widziała wieczorem jakiegoś chłopca, który wynosił z piwnicy balię. Oświadczył on jej, że polecono mu balię odnieść do bednarza.

Włamanie do Collegium medicum. Wczoraj nad ranem nieznani sprawcy włamali się do biur „Collegium medicum" przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie. Splądrowali oni wszystkie ubikacye i odbiwszy zamki od biurek, skradli z ich wnętrza, co im wpadło pod rękę. Złodzieje wyszli z powrotem przez okno. Na razie nie można obliczyć szkody, jaką wyrządzili złodzieje, gdyż musi się zinwentaryzować skradzione przedmioty.

Żołnierz zmiażdżony przez samochód. Wczoraj rano wyjeżdżający samochód z garażu przy ul. Montelupich w Krakowie, zmiażdżył żołnierza stojącego w bramie wjazdowej. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgniecenie klatki piersiowej i krwotok wewnętrzny u nieszczęśliwego żołnierza. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny. Przewieziono go do szpitala zapasowego.

Nagła śmierć. Wczoraj o godz. 11 rano zasłabł nagle na ul. Pawiej, staruszek niewiadomego nazwiska i nim lekarz pogotowia przybył do chorego, umarł. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Z POLSKI

Zawieszenie sądów przysięgłych w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego, t. j. w całej Galicyi wschodniej uchwalił sejm na posiedzeniu z 23 b. m.

Ciężki cios dotknął tow. posła Smulikowskiego, który — jak nam z Warszawy telefonują — otrzymał wczoraj telegram donoszący o śmierci swego ojca.

Wisła wylała w Warszawie. Od czwartku przyrost wody był coraz gwałtowniejszy. W piątek zalane zostały Siekierki i Czerniaków. Wiele domów stoi pod wodą. Władze zajęły się rozwożeniem pieczywa na motorówkach.

Cło na ryby zniesione zostało do 4 marca br.

Głodówka więźniów politycznych na Pawiaku. W więzieniu warszawskiem zwanem „Pawiak" siedzi obecnie znaczna liczba więźniów politycznych, których się tam tak źle traktuje, że widzieli się w końcu zmuszonymi uciec do strejku głodowego. Zupełnie, jak za rosyjskich czasów. **Głodówka ta trwa już tydzień.**

Dnia 16 bm. więźniowie polityczni na Pawiaku oświadczyli administracyi więziennej, że rozpoczynają głodówkę ze względu na straszne warunki w jakich się znajdują: na spacer więźniów wyprowadzają na dziesięć minut trzy lub cztery razy tygodniowo; widzenie dają przez kraty, żywią okropnie, rano krochmal na śniadanie, na obiad 3—4 łyżki brukwi z wodą, na kolacyę kilka kostek marchwi i woda, papierosów palić nie pozwalają.

Zdarzył się wypadek, że jednego z więźniów zbito tak, że w ciągu paru dni zmarł.

Żądania, które więźniowie wysunęli są następujące:

1) Zgrupowanie wszystkich więźniów politycznych na jednym korytarzu do cel ogólnych.

2) Polepszenie żywności, dostarczenie wody gotowanej 3 razy dziennie.

3) Widzenia bez krat.

4) Spacer godzinny na dobę — polityczni nie razem z kryminalnymi.

5) Pozwolenie na palenie papierosów.

„Robotnik" warszawski z 23 bm. pisze o tej sprawie:

Dziś ósmy dzień już trwa głodówka więźniów politycznych na Pawiaku.

Głodówka ta przybiera rozmiary wprost katastrofalne. **Większość więźniów niema siły, aby podnieść się ze swych łóżek. Kurcze żołądka są objawem powszechnym. Trzech więźniów politycznych przeniesiono do szpitala. Prokurator w ciągu 7 dni nie raczył się zjawić w więzieniu,** chociaż więźniowie w pierwszym dniu głodówki złożyli na ręce władz więziennych życzenie, aby prokurator przybył do więzienia i wysłuchał żądań więźniów. Karygodne postępowanie prokuratora, narażające kilkudziesięciu ludzi na śmierć głodową, podkreślamy tu z całą mocą.

Tego rodzaju postępowanie było **rzadkim wyjątkiem nawet za czasów carskich.**

Żądamy kategorycznie, aby w stosunki istniejące w więzieniu na Pawiaku natychmiast wejrzała odpowiednia władza i usunęła te niesłychane znęcanie się nad więźniami, pozostawionymi bez żadnej opieki.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Sędziowie" i „Elektra".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie"
Wieczór: „Betleem polskie".
Poniedziałek: „Sędziowie" i „Elektra".

Teatr „Bagatela".

W sobotę o g. 4-tej popoł.: „Przedstawienie dla dzieci i młodzieży"; o g. wpół do 8-mej: „Tylkosen" (nowość).
W niedzielę o g. 4-tej popoł.: „Czy jest co do oclenia"; o g. wpół do 8-mej „Tylko sen" (nowość).

Teatr powszechny.

Sobota: popoł.: „Alzacya".
Wieczór: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Krzyżacy".

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Wesoła wdówka".
Niedziela popol. „Wesoła wdówka".
Wieczór: „Wesoła wdówka".
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: „Rozwódka".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Poniedziałek o godz. 5. art. dram. St. Wysocka: „Młoda poezya polska".
Wtorek prof. dr Józ. Flach: „Czarownice i czarnoksiężnicy".
Czwartek prof. A. E. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce" (pieśni odśpiewa p. Piort Kowal).
Sobota prof. dr Józ. Reiss: „Beethoven" (z ilustracya muzyczna).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wielkie zgromadzenie kobiet odbędzie się w niedzielę 25 stycznia o godz. 3 popołudniu w sali Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie poselskie tow. Zofii Moraczewskiej, 2) sprawa zaopatrzenia wdów i sierót po poległych.

Sekcya Ochrony Dziecka zbierze się **w poniedziałek, 26 bm. o godz. 8 wieczór,** ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym sprawa wysłania delegata na Zjazd kolonii i półkolonii w Warszawie.

Kwestya wojny na wschodzie będzie przedmiotem wieczoru dyskusyjnego we środę d. 28 bm. o godz. 7 w sali bibliotecznej Związku.

Wydział Rady Robotniczej Krakowskiej odbędzie w poniedziałek 26 stycznia o godz. 7. wiecz. posiedzenie w sekretaryacie Rady Robotniczej. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność elektromonterzy! Przy Związku metalowców w Krakowie została utworzona sekcya elektromonterów. Zwraca się uwagę wszystkim pracownikom elektrotechnicznym, aby zechcieli, w ich interesie zgłaszać się u przewodniczącego lub sekretarza sekcyi w każdą sobotę w godzinach 6 do 8 wieczorem a w niedzielę od 10 do 12 w południe. Walne zgromadzenie Sekcyi Elektromonterów odbędzie się 29 stycznia br. Przewodniczący Trzaskalski, sekretarz Domaradek.

Baczność krawcy! Zgromadzenie robot. krawieckich odbędzie się w poniedziałek 26 stycznia br. o godz. 7 wieczór w sali biblioteki przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p. **Sprawy bardzo ważne!** O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Walne Zgromadzenie pracowników kolejowych Koła miejscowego Kraków, odbędzie się w dniu 25 stycznia br. o godzinie 10-tej przed poł. przy ul. Dunajewskiego l. 5. Porządek dzienny: Całoroczne sprawozdanie z działalności. Wybór nowego Zarządu, dyskusya i wnioski. Za Zarząd: Prezes Grylowski, sekretarz Nodzeński.

Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w sobotę 31-go stycznia w sali „Sokoła" Podgórskiego **Doroczną Zabawę Ludową.** Program obfity! Wiele niespodzianek. Przygrywać będą dwie orkiestry. Dochód przeznaczony na budowę nowego Domu robot. w Podgórzu. Każdy z uczestników zabawy składa na pokrycie kosztów K 12. Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia, które nabywać można w Domu rob. w Podgórzu codziennie od 8—9 godz. wiecz. Początek punktualnie o 9 wiecz.

Wielka zabawa robotników stolarskich odbędzie się w sobotę 31 stycznia w sali Związku Stow. robotniczych, Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami, służącymi jako karta wstępu po 12 kor. od osoby. Liczne niespodzianki przygotowane. Nabywać można zaproszenia codziennie w lokalu Związku przy biurku drzewnych.

Ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym

Jeszcze dnia 18 grudnia 1919 r. uchwalił Sejm ustawę o 46 godzinnym tygodniu pracy i spoczynku niedzielnym, rząd jednak ogłosił ją w dzienniku ustaw dopiero dnia 9 stycznia a więc z opóźnieniem 3 tygodni. Ustawa wchodzi w życie w 4 tygodnie po ogłoszeniu a więc w dniu 6 lutego.

Tekst tej ustawy opiewa:

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu

z dnia 18 grudnia 1919.

Art. 1. Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Art. 2. Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót.

W górnictwie czas, zużyty na zjazd i wyjazd, wlicza się w czas pracy. Regulamin wewnętrzny kopalni winien określić wyraźnie kolejność, w jakiej zjazd i wyjazd robotników, pracujących w górnictwie, ma się odbywać.

W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów, za wyjątkiem aptek i jadłodajni, bez względu na to, czy są tam zatrudnieni pracownicy, nie może przekraczać ustalonych w tej ustawie norm czasu pracy.

Godzinę otwierania i zamykania sklepów określi dla każdej gałęzi handlu jednolicie dla danej miejscowości powiatowa władza samorządowa, a w miastach wyłączonych miejscowa rada miejska po wysłuchaniu stron interesowanych.

Art. 3. Czas pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym, o ile tego wymagają techniczne warunki pracy, może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w zakładach pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom, właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców danej gałęzi, uregulować osobnem rozporządzeniem, zastępując normy ustalone w niniejszej ustawie przez normy równoważne.

Art. 4. Konieczne odstępstwa od ustalonego w art. 1, 10 i 14 czasu pracy celem wykonywania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących, oraz robót, mających na celu pilnowanie materjałów lub zakładów pracy, jakoteż w rzemiosłach na wsi i w miasteczkach ze względu na związek tych rzemiosł z pracą na roli, określi dla każdej kategorji pracowników osobnem rozporządzeniem Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w dziedzinie pracy w rzemiosłach, wymienionych w tym artykule, i z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom — właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 5. W zakładach pracy lub ich oddziałach w których praca jest szczególnie dla zdrowia pracowników szkodliwa, może być zarządzony czas pracy krótszy, niż wymieniony w art. 1, a to w sposób, wskazany w art. 19 niniejszej ustawy.

Art. 6. Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących:

a) W razie, gdy z powodu zaszłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń lub nieszczęśliwych wypadków jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy i umożliwienia dalszego jego ruchu, oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodowaćby mogło zepsucie materjałów lub urządzeń mechanicznych, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godzin na dobę, o ile nie chodzi a akcję ratowniczą. W wypadkach tych może być czas pracy przedłużonym w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, pracodawca winien jednak bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący konieczność przedłużenia czasu pracy, do właściwego Urzędu Inspekcji pracy.

b) W wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami zakładu pracy, może być czas pracy przedłużony za otrzymanem poprzednio zezwoleniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zaś w handlu dla celów dorocznej inwentaryzacji — za uprzedniem zawiadomieniem Urzędu Inspekcji Pracy, przyczem ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę.

c) W zakładach o ruchu ciągłym, o ile utrzymanie w ruchu zakładu pracy niezbędnie tego wymaga. W takich zakładach może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców, zezwolić na przedłużenie czasu pracy poszczególnych grup pracowników przeciętnie do 56 godzin tygodniowo. Ustalony w art. 1-ym ośmiogodzinny czas pracy na dobę może być w tych zakładach przedłużony jednego dnia w każdym tygodniu dla jednej lub dwóch po sobie następujących zmian robotników, jednakże wówczas musi być czas pracy w ten sposób podzielony, by każdy robotnik mógł korzystać w każdym okresie 3-tygodniowym z dwukrotnego co najmniej 24-godzinnego odpoczynku.

d) W wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi, może być z decyzji Rady Ministrów, ewentualnie po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców, wydane rozporządzenie, dozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, w poszczególnych zakładach pracy lub kategorjach tychże — za każdym razem jednak na okres nie dłuższy, niż 3-ch miesięczny.

Art. 7. Podlegające niniejszej ustawie zakłady pracy obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy.

Art. 8. W zakładach o ruchu ciągłym dozwolona jest w sobotę stała ciągła praca 8 godzin na zmianę, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać osobną zapłatę za 2 godziny nadliczbowe według norm, ustalonych w art. 16.

Art. 9. W handlu oraz zakładach fryzjerskich i łaźniach dozwolona jest w sobotę stała normalna praca przez 8 godzin, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem.

Art. 10. W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach, podlegających niniejszej ustawie, jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 11.

Art. 11. Praca w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona:

a) dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacji, w aptekach, w hotelach i jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich oraz we wszelkich kąpielach w miejscach kuracyjnych, w zakładach, służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych; po zatem, nie dłużej jednak, niż przez trzy godziny, do godziny 10 przed południem, w mleczarniach i kwieciarniach.

b) w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na techniczną naturę produkcji nie mogą być wstrzymane;

c) w wypadkach, przewidzianych w art. 6 a) i 6 d);

d) w sklepach od godziny 1-ej w południe do 6-ej wieczorem w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Art. 12. We wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedziele (w myśl art 11), z wyjątkiem przewidzianych w art. 6 a), należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy Urząd Inspekcji Pracy.

Art. 13. O ile pracownicy pracują w niedzielę dłużej niż 3 godziny — z wyjątkiem zakładów o ruchu ciągłym — muszą otrzymać równą ilość godzin wolnych w tygodniu.

Art. 14. Praca nocna, to jest w czasie od godziny 9 wieczór do 5 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wiecz. do 4 rano jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 15.

Art. 15. Praca nocna dopuszczalna jest we wszelkich zakładach o ruchu ciągłym, nadto w innych wypadkach, przewidzianych w art. 6 i 11 a).

Art. 16. Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 6 i 8 niniejszej ustawy, ma być wynagradzana conajmniej 50%-ym dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godz. dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten ma wynosić conajmniej 100%. Przy pracy akordowej dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umową w danym zakładzie inaczej nie unormowano.

Art. 17. Najdalej po każdych 6 godzinach pracy, ma nastąpić przerwa, nie krótsza niż jednogodzinna, podczas której ruch maszyn powinien być tam, gdzie na to zezwalają techniczne warunki pracy, wstrzymany, a pracownik wedle swej woli może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu pracy.

Art. 18. Przekroczenia przepisów niniejszej ustawy karane będą w drodze sądowej grzywną do 5.000 marek lub aresztem do 3 miesięcy.

Art. 19. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym Ministerstwom, powierza się wykonanie ustawy właściwemu ministrowi w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 20. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu; równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy, dotąd w tym przedmiocie wydane, o ile są sprzeczne z postanowieniami niniejszej nstawy.

Przepisy przejściowe

Art. 1. W wypadkach wyjątkowych może minister, powołany w myśl art. 19 do wykonania niniejszej ustawy, po wysłuchaniu opinji interesowanych związków zawodowych pracowników i pracodawców, odroczyć jej wykonanie dla pewnych kategorji pracy nie dłużej jednak, niż na przeciąg 6 miesięcy. Dalsze odroczenie w wymienionych wypadkach, jednak nie dłużej, niż na rok, nastąpić może tylko z decyzji Rady Ministrów.

Art. 2. W miejscowościach, w których nie istnieją jeszcze Urzędy Inspekcji Pracy, aż do ich utworzenia, kompetencje, tymże urzędom w niniejszej ustawie przyznane, należą do władz administracyjnych I instancji.

Art. 3. Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w ustawie niniejszej, w zakładach, w których dotychczas stosowany był czas dłuższy, nie może pociągać za sobą zmniejszenia zarobków.

PROSPEKT

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO „SWIATŁO“

Towarzystwo wydawnicze „Swiatło“ stawia przed sobą zadanie szerzenia kultury duchowej w masach ludowych. Pierwszą pracą Towarzystwa będzie wydawanie tygodnika ilustrowanego „Swiatło“.

Wraz z rozwojem Towarzystwa rozpocznie ono wydawnictwo dzieł popularno-naukowych, literackich, reprodukcyi artystycznych itp. Udział pojedynczy 100 Mk.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Komitet Organizacyjny zaprasza do wzięcia udziału w Towarzystwie (Warszawa, Warecka 7).

OD 1 LUTEGO 1920 R.
ZACZNIE WYCHODZIĆ

„ŚWIATŁO“

NAJTAŃSZY TYGODNIK ILUSTROWANY

Powieści, nowele, poezye, artykuły ideowe, poradnik dla samouków, reprodukcye dzieł sztuki, aktualne fotografie, karykatury, humor, satyra.

KIEROWNIK LITERACKI: ANDRZEJ STRUG. — KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: JAN REMBOWSKI. — REDAKTOR: ZYGMUNT ZAREMBA

Komitet Redakcyjny prócz wymienionych stanowią: Kazimierz Czapiński, Jan Hempel, Jerzy Sochacki. Współudział przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki i publicystyki

TYMCZASOWY ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
WARSZAWA, WARECKA 7

Warsztaty szewskie

Związku gospodarczego, Stowarzyszenia zarej. z ogr. por. ul. Wielopole 20 przyjmą natychmiast

kilku robotników szewskich.

MUNDURY

ściśle według ostatnich przepisów wojskowych wykonują ze znaną dokładnością

HOJTASZ I WOŁKOWICZ
(przedtem Back i Fehl)
Kraków, Podwale 5, Tel. 3346.

Chłopca do posługi

w wieku od lat 14—16 przyjmie Bank Obrotowy, Rynek główny 8. Zgłosić należy się ze świadectwami między godziną 9—10 przedpołudniem.

Zgubiono dokumenta

wojskowe na nazwisko Franciszek Palichleb, Tarnów, ul. Ogrodowa.

OSTRZENIE NAPRAWĘ I NIKLOWANIE INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH

NOŻY, NOŻYCZEK, BRZYTEW, SCYZORYKÓW, MASZYNEK DO MIĘSA, NOŻY INTROLIGATORSKICH itp. WYKONUJĄ NAJTANIEJ DOSTAWCY: KLINIK U. J., SZPITALI KRAJOWYCH, WOJSK POLSKICH itp.

STANISŁAW BARAN i S-KA

FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH I WETERYNARYJNYCH

KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA L. 6.

Obsługa fachowa! Dla szpitali i odsprzedawców ceny hurtowne! Dostawa odwrotna!

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK“

4416

z fabryki „MAGNOLIA“

oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawieraj. 80% tłuszczu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

OSTRZENIE

brzytew, nożyczek, narzędzi chirurgicznych, fryzyerskich ogrodniczych i kuchennych uskuteczniamy starannie i w najkrótszym czasie pod firmą

Z. SZCZĘSNOWICZ, A. ZUBIKOWSKA
Plac Maryacki L. 9. (obok braci Bilewskich).

Na składzie posiadamy doborowy towar nożowniczy.

KONCESYONOWANE

BIURO INFORMACYJNE FELIKS STATTER

KRAKÓW, GRODZKA 13, TEL. 1354

Udziela informacyi o stosunkach majątkowych i kredytowych kupców i przemysłowców.

ZAWIADOMIENIE!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł

SWIEŻY TRANSPORT ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem 1/16, 1/8.

Koerbel i Gottlieb

Kraków, ul. Meiselsa 11.

SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWNA.

SZWALNIA ROBOTNICZA

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 2

(dom cukierni lwowskiej przy starym moście) przyjmuje wszelką robotę bieliźniarską z własnych i dostarczonych materyałów, wyprawy ślubne itd., które wykonuje starannie, szybko i po cenach niskich.

Konsumy robotnicze i członkowie klasowych Związków zawodowych korzystają z 20% zniżki cennikowej.

ZARZĄD.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych
w Warszawie, ul. Wolska 44. Telefony 77—50 i 77—53

poszukuje towarzyszy, obeznanych gruntownie z buchalteryą i posiadających praktykę gospodarczą w instytucyach robotniczych

na lustratorów Związku

Pensya: 1.400 Mk miesięcznie oraz w dniu wyjazdu 40 Mk dyety dziennej

Zgłaszać się w godzinach od 9 rano do 3 popołudniu.

Ważne dla Konsumów Robotniczych!

Podstawą rozwoju każdego Konsumu, to dobra administracya; osiągnęły ją już te Konsumy, które sprowadziły od nas najnowszego systemu **Główną Księgę Towarową.** Spełnia ona potrójne zadanie: przejrzysta codzienna ewidencya zakupionych i sprzedanych towarów, za jaką gotówkę, zapas towarów. Każda jakość towaru ma swoją rubrykę. Ten system ułatwia każdorazowe szkontrum towarowe. Zamawiać póki czas, gdyż zapas papieru na wyczerpaniu! Próbne arkusze (podw. format kanc.) z przes. poczt. po K 2·50, 100 ark. o 50 proc. taniej wysyła za nadesłaniem należytości markami poczt. lub przekazem **Franciszek Śliwa, Bochnia,** ul. Floris 597 (Konsum Chłopsko-Robotniczy).

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).